

W większości opracowań dotyczących dziecięcej niesprawności podejmowane są zagadnienia dotyczące szeroko rozumianej rehabilitacji dziecka i ogólnego wspierania jego rodziny. Niniejsze rozważania koncentrują się wokół wielostronnie trudnej sytuacji rodzin mających dziecko z niepełnosprawnością, akcentując jej pozytywne ujęcie. W Polsce rzadko dotąd były prowadzone badania ukierunkowane na analizę pozytywnego przeżywania specjalnego rodzicielstwa. Autorzy zwykle zwracają uwagę na negatywne konsekwencje dziecięcej niepełnosprawności dla funkcjonowania rodziców. Taka negatywna diagnoza pozwala na zrozumienie sytuacji matek czy ojców, nakreślenie obszarów ryzyka dotyczących ich zdrowia psychicznego i somatycznego, nie ukazuje jednak możliwości radzenia sobie z wyzwaniami, jakie niesie im los. Przedstawiciele psychologii pozytywnej proponują zogniskować uwagę na źródłach wewnętrznej mocy tkwiącej w człowieku, niezbędnej do radzenia sobie z problemami. Rodzicielska odpowiedź na zaburzenie rozwojowe występujące u dziecka w dużej mierze zależy od zasobów tkwiących w matce czy ojcu, a w szerszym ujęciu – w rodzinie. O sile rodziny i poszczególnych jednostek świadczy m.in. ich gotowość do mierzenia się z problemami, jakie przynosi życie, a także zdolność do czerpania z niego radości – pomimo wszystko.

W zależności od poznawczej wizji siebie i świata, jaką osoba tworzy, dokonuje ona wyborów dotyczących działania, przeżywa też określone emocje. Ich konsekwencje odnoszą się nie tylko do podmiotu, ale i do osób pozostających z nim w relacji, szczególnie gdy mamy do czynienia z relacją między matką a dzieckiem, która prowadzi je ku światu.

Niepełnosprawność dziecka, taka jak mózgowe porażenie, wiążąca się z wieloma zaburzeniami rozwojowymi, jest szczególnie trudnym wyzwaniem. W takiej sytuacji wiele rodzicielskich marzeń i nadziei nigdy nie zostanie

spełnionych, a określenie nowych wymaga wysiłku związanego z akceptacją sytuacji, przejściem nad nią kontroli oraz odrzuceniem automatycznych reakcji na rzecz świadomego przeżywania zdarzeń. „Można powiedzieć, że szczęśliwi i dojrzały, choć cierpią z powodu udaremniionych pragnień, na dłuższą metę zyskują jednak najwięcej, pod warunkiem że nie koncentrują się na utraconych celach, ale obejmują je refleksją” (Oleś, 2011, s. 223).

Skuteczność podejmowanych wysiłków, ukierunkowanych na radzenie sobie z tą specyficzną sytuacją trudną, zależy od wsparcia, jakie otrzymują rodziny, świadczy także o sile rodziców, a zarazem siłę tę buduje. Źródła przeżywania specjalnego rodzicielstwa czy – w niniejszej pracy – macierzyństwa, które pozwala twórczo przekształcać to trudne doświadczenie, tkwią w szeroko rozumianych zasobach jednostki. Jednym z nich jest optymizm, któremu przypisuję szczególną rolę.

Optymizm traktuję jako moderator uczuć, zachowań i postaw. Poszukuję odpowiedzi na pytania dotyczące uwarunkowań optymizmu, także jak również jego znaczenia dla przebiegu procesów radzenia sobie z trudnościami.

Celem pracy jest ukazanie sytuacji matek dzieci z mózgowym porażeniem w kategoriach odpowiedzi na wyzwania związane z zaburzeniami rozwojowymi u dzieci, a także analiza przebiegu tych zmagania, ich uwarunkowań i perspektyw.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym podjęłam próbę opisania znaczeń optymizmu, jego źródeł i funkcji, jaką pełni w kształtowaniu się osobowości człowieka. Miarą naszej dojrzałości jest umiejętność sprostania życiowym zdarzeniom, nawet jeśli są niespodziewane i niepożądane, gdy zakłócają spokojny rytm życia i rodzą konieczność zmierzenia się z nieznanym. W drugim rozdziale ukazuję związek pomiędzy optymizmem a radzeniem sobie ze stresem. W trzecim zastanawiam się, w jaki sposób optymizm rodziców wiąże się z rozwojem dziecka i osobistym rozwojem matki czy ojca. Uważam, że skłania on rodziców do pokonywania przeszkód, jakie mogą napotykać na drodze prowadzącej ich – i ich dzieci – ku przywiązaniu. Jest to tym istotniejsze w przypadku rodzin wychowujących dzieci z mózgowym porażeniem, że dziecięca niepełnosprawność bywa czynnikiem ryzyka kształtującej się więzi. Dzięki „wystarczająco dobrej” relacji przywiązaniowej dziecko uczy się elastyczności pozwalającej odnaleźć równowagę między bezpieczeństwem a dążeniem do poznawania świata, wzmacnia poczucie, że świat jest miejscem, w którym można spokojnie i radośnie żyć i rozwijać się (Wallin, 2011). Taka świadomość jest szczególnie potrzebna dzieciom z zaburzeniami w rozwoju, doświadczającymi ograniczeń w wielu sferach funkcjonowania, oraz ich rodzicom zmagającym się z niepokojem, lękiem, cierpieniem. Ich sytuacji poświęcono rozdział czwarty. Przedstawiam w nim propozycję modelu opty-

mizmu jako regulatora przebiegu procesów radzenia sobie z sytuacją trudną, jaką jest niewątpliwie dla matek i ojców wychowywanie dziecka z mózgowym porażeniem. W piątym rozdziale prezentuję metodologiczne podstawy badań własnych, ukierunkowanych na ocenę poziomu optymizmu matek dzieci z mózgowym porażeniem, jego uwarunkowań i związków z przebiegiem procesów radzenia sobie z sytuacjami trudnymi napotykanymi przez te osoby. Wreszcie w rozdziale szóstym przedstawiam wyniki tych badań i płynące z nich wnioski. Książka kończy się propozycją programu rozwoju osobistego adresowanego do rodziców dzieci z mózgowym porażeniem. Jego celem jest wzbudzenie uważnego i refleksyjnego stosunku do swoich doświadczeń. Uważam, że uniezależnia on od prymatu zdarzeń zewnętrznych, może natomiast prowadzić do odnalezienia poczucia sensu i wewnętrznego spokoju.

Jestem niezwykle wdzięczna Rodzicom dzieci z mózgowym porażeniem, którzy zechcieli podzielić się ze mną swoimi doświadczeniami, zaprosili do swego życia, a niekiedy pozwalali mi w nim uczestniczyć.

Pragnę podziękować Pani Profesor Małgorzacie Sekułowicz za przyjęcie książki do recenzji oraz za szczegółowe i krytyczne wskazówki mobilizujące do pracy. Jestem wdzięczna za wsparcie, życzliwość i wszelką pomoc, jakiej udzielił mi Pan Profesor Andrzej Twardowski, kierownik Zakładu Psychopatologii Dziecka, w którym pracuję. Dziękuję Pani Profesor Irenie Obuchowskiej za wiele inspirujących dyskusji i nieustanne dzielenie się mądrością i doświadczeniem. Dziękuję także panu Pawłowi Klece za pomoc w wykonaniu obliczeń statystycznych, pani Annie Kołtek za wstępne opracowanie polonistyczne oraz pani Adrianie Staniszewskiej za zaangażowanie w pracy nad redakcją książki.